Wydanie poranne.
„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1883 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 halerze.
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7 Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 18.

Nr. 127, Kraków, czwartek dnia 15 marca 1906 roku. Rok XIV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 15 marca.

Posiedzenie Grona konserwatorów Galicji zachodniej odbyło się dnia 22 lutego pod przewodnictwem kons. dra Tomkowicza.

Przewodniczący podał do wiadomości że wspólnie z dyr. Hendlem, jako kierownikiem restauracji zamku na Wawelu poczynił kroki, aby przy rozpoczętem burzeniu przystawki nowszej u wieży sandomierskiej, pozostającej dotąd w posiadaniu wojskowości, nie uszkodzono ani samej wieży, ani przytykających do niej reszt starych murów obronnych zamku. W imieniu komisji, wybranej z grona konserwatorów, oświadczył dr. Tomkowicz, że na radzie odbytej w magistracie wspólnie z panem Żeleńskim, ofiarodawcą nowego zegaru na wieżę ratuszową w Krakowie zgodzono się na model tarczy zegarowej według projektu prof. Odrzywolskiego. Model ten uwzględnia zarówno wymagania estetyczne, jak i praktyczne, co do wyrazistości cyfr we dnie i w nocy. Dr. Tomkowicz zaznaczył, że w bibliotece hr. Branickich w Suchej odnalazł fotografję bramy florjańskiej z r. 1858 która posłuży do dania pewnych wskazówek przy rozpoczętej restauracji murów miejskich w Krakowie. Wreszcie zakomunikował, że nowy właściciel Rytra, hr. Dominik Potocki, godzi się na poruszoną przez Grono konserwatorów myśl restauracji ruin zamczyska i oświadczył gotowość współdziałania w tej sprawie.

Kons. Dydyński nadesłał sprawozdanie o wykopaliskach odkrytych na zamku w Oświęcimiu. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a wniosek o przyznanie subwencji na restaurację wieży odstąpiono kons. Odrzywolskiemu.

Kons. Kopera przedstawił opłakany stan ruin w Czchowie. Uchwalono zbadać basztę i udzielić potrzebnej subwencji na konserwację ru in w kwocie 300 koron.

Wreszcie na wniosek kons. Kopery przyznano na restaurację ornatów w Dąbrowie subwencyę 200 kor., a na wniosek kons. Tomkowicza na restaurację ornatów w kościele Bożego Ciała w Krakowie subwencję 150 kor.

Zebranie kupców i Przemysłowców krakowskich na wystawie ruchomej Ligi Pomocy Przemysłowej odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczór. dla wysłuchania sprawozdania o obecnym stanie akcji Ligi Pomocy Przemysłowej.

Z hygieny dalsze trzy wykłady popularne urządza na swój dochód T-wo popierania ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą, im. Pestalozziego w Krakowie, w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, — każdorazowo w niedzielę, o godz. 3 po poł., mianowicie: dnia 18 bm. wykład dr. I. Budzińskiej-Tylickiej pod tytułem: „O chorobach dających się uniknąć", dnia 25 bm. wykład: dr. med. fakultetu zurichskiego I. Matuszewiczównej pod tyt.: „Hygiena oczu", dnia 8 kwietnia wykład dr. Z. Daszyńskiej-Golińskiej pod tyt.: „Alkoholizm jako wróg szczęścia rodzinnego."

Jarmark legoroczny na konie miałby znakomite powodzenie, gdyby nie brak na nim materjału szlachetnego; kupców przyjechało bardzo wielu, ale nie mieli co kupować. Z 27 koni umieszczonych w ujeżdżalni p. Targoskiego, zaraz w pierwszych dwóch dniach sprzedano 24. Kupcy prusey, których była przeważna liczba. płacili najlepsze ceny. Największą uwagę zwróciła czwórka karych koni hr. Tyszkiewicza z Litwy, za którą żądano 5400 koron.

Na Groblach doprowadzono przedwczoraj przeszło 500 koni roboczych i włościańskich, z których większą część sprzedano.

Pogrzeb śp. Augusty z Króllów Kowalikowskiej, matki sekretarza namiestnictwa odbył się wczoraj. Zwłoki eksportował na miejsce wiecznego spoczynku O. Janocha, prowincjał OO. Kapucynów, a w orszaku duchowieństwa towarzyszyli ks. prał. J. Krzemieński. ks. prał. dr. Cz. Wądolny. ks. kan. Krupiński, ks. prał. Bielenin, ks. dr. Kulinowski, ks. prob. Błonarowicz. Wśród licznego obywatelstwa z miasta wzięli udział w pogrzebie: delegat namiestnictwa p. A. Fedorowicz, prezydent miasta dr. Leo i gremium urzędników Starostwa.

Śmierć na wozie. 45 lat liczący Franciszek Drobisz, wyrobnik z Trzebini, wieziony wczoraj przed południem do szpitala św. Łazarza do leczenia, zmarł na wozie przd samym progiem szpitala. O wypadku śmierci zawiadomiono władzę.

Konna policja zaczęła wczoraj pełnić służbę po ulicach miasta. — Nowi stróże bezpieczeństwa umundurowani są podobnie, — jak piesi tylko zamiast długich płaszczów, mają krótkie kożuszki, a uzbrojeni są w długie szable kawaleryjskie i w rewolwery w olstrach. Debiut konnych policjantów wywołał sensację wśród gawiedzi ulicznej, która zwabiona niezwykłem zjawiskiem, utworzyła wczoraj gdzieniegdzie takie zbiegowisko, iż zdawało się, że dla obrony jednego konnego policjanta potrzeba będzie zawezwać kilku policjantów pieszych.

Nekrologia.

Konstanty *Gruszecki*, obywatel ziemski gubernji siedleckiej, b. sędzia Trybunału cywilnego w Warszawie, zastępca członka Zarządu warszawskiego Tow. ubezpieczenia, przeżywszy lat 68, zmarł w Krakowie dnia 13 bm.

Ks. Wojciech *Kopiński*, jubilat, były proboszcz w Sieprawiu, przeżywszy lat 80, zmarł w Babicach, (obok Alwernji) dn. 13 bm. — Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. w piątek rano w Babicach.

Rada państwa.

(Telefonem)

Wiedeń, 15 marca.

W dalszym ciągu swego przemówienia po polemice z pos. Pergeltem omawia bar. Gautsch obawy kół stojących poza Izbą, jakoby Izba nowa, stworzona przez powszechne prawo głosowania do dotychczasowych sojuszów nie miała tych sympatyi, jakie ma obecna Izba.

Polityka sojuszów monarchji ma głęboką podstawę w potrzebie pokoju, jaką odczuwają narody i we wspólnych interesach połączonych mocarstw tak, że zmiana Izby poselskiej, nie pociągnie za sobą zmiany w tej polityce, która pozostanie nietkniętą. — Polityka ta została tak że w innych krajach nienaruszona mimo rozmaitych metamorfoz parlamentarnych. Właśnie nowa Izba nie powinna zrywać węzłów odpowiadających wspólnym, naturalnym interesom, o ile to będzie leżało w jej kompetencyi. — Takiego zamiaru nie mogę przypuścić u żadnej większości tej Izby, jakąkolwiek ona będzie. Zresztą przypuszczenie takie możnaby zrobić, jeżeliby się miało wogóle jakiś sąd o przyszłej większości. Ta większość jest dla nas wszystkich jeszcze zagadką. — Narodowo jednolitej większości w tej Izbie nigdy nie będzie, lecz większość skombinowana z rozmaitych grup, których zapatrywań dzisiaj jeszcze nikt znać nie może. Lecz w jakikolwiek sposób owa większość przypadnie, mamy prawo przypuszczać, że nie będzie się ona zwracała przeciw polityce i interesom państwa.

Moi panowie! W ciągu wywodów dzisiejszych wyrzekłem słowo „kompromis". Nie chcę zaprzeczać tego, że jeżeli w tej Izbie co do konieczności istnieje zgoda i jeżeli nie ma się już wracać do starego systemu wyborczego, jeżeli system powszechnego prawa wyborczego został już przez Izbę uznany, a więc istnieją różnice nie jakościowe lecz ilościowe — to nikt nie będzie się czuł dosyć silnym, aby przyjąć na siebie odpowiedzialność za udaremnienie wielkiej reformy politycznej, uznanej za nieodzowną.

Któżby zechciał przyjąć odpowiedzialność za przesilenie, które z tego bezwarunkowo musiałoby wyniknąć. — Miejcie panowie na względzie sytuacyę w Austryi i wokoło niej; odpowiedzialność byłaby zbyt wielką (Rozmaite wykrzykniki). Również rząd świadomy jest tego, że chwila obecna jest bardzo poważną i czuje obowiązek zrobienia wszystkiego, co leży w jego siłach, aby wszystkim stronnictwom umożliwić udział w tem wielkiem dziele reformy parlamentarnej. Dlatego celem zwalczenia nastręczających się jeszcze trudności, rząd będzie trzymał dla stronnictw otwartą drogę kompromisu, który jest podstawą życiową całego procesu konstytucyjnego. — W stosownej chwili wystąpi rząd ewentualnie sam z propozycjami, które uwzględnią wyrażone życzenia i obawy stronnictw (Wykrzykniki) i które będą stosowne do utworzenia słusznej podstawy dla wzajemnego wyrównania rozmaitych pretensyi. Do takiej roli pośredniczącej rząd czuje się tembardziej powołanym ile, że zależy mu na tem, aby w żadnem stronnictwie nie wywołać rozgoryczenia, że uniemożliwiono mu udział w tej wielkiej reformie parlamentu austryackiego.

Mówca stwierdza wreszcie, że dotychczas zawsze rozszerzenie praw politycznych, połączonem było ze zwiększeniem sił i potęgi ludów w państwie. Powołuje się do życia wielkie siły ludu i wywołuje się w nim świadomość państwową i to w tych jego warstwach, do których ta świadomość jeszcze nie dotarła — Rządowi samemu daje powszechne prawo głosowania pewność, gdyż wie, że prądy, które w ludzie mają znaczenie, znajdują także wyraz w parlamencie. (Oklaski.) Dlatego niechaj nas nie przerażają smutne proroctwa, któremy tutaj słyszeli, nie obawiajmy się osłabienia Austrji przez tę reformę, przeciwnie złączy ona lud ściślej z interesami ojczyzny (oklaski) a parlament oprze na nowym fundamencie równego głosowania i uczyni go wobec burz przyszłości...

Pos. Stein: Są to same frazesy i szwindle.

Prez. Gautsch: ...i uczyni go silnym wobec wszelkich prób zniszczenia jego sił żywotnych.

Pos. Stein: Nie ma sprawiedliwości.

Prezydent Izby dzwoni i prosi o spokój.

Prez. Gautsch: Ze spokojem mogę więc powiedzieć, że kto głosuje za owem prawem wyborczem, ten jest za nowem ugruntowaniem naszych instytucji parlamentarnych.

Pos. Stein: Pan sam wyciągnął osobiste korzyści z tej niesprawiedliwości.

Prezydent Izby przywołuje pos. Steina do porządku.

Pos. Stein: Ekscelencja Gautsch wyciągnął osobiście korzyści z tej niesprawiedliwości.

Prezydent Izby przywołuje powtórnie pos. Steina do porządku.

Prez. Gautsch: Tego spodziewam się po nowej reformie wyborczej w Austryi (żywe oklaski i brawa.)

Po przemówieniu bar. Gautscha, pos. Ryba wykazywał braki przedłożenia mianowicie nierówny rozdział mandatów między kraje i na rodowości. Mowca twierdzi, że mimo zniesienia uprzywilejowanych praw wyborczych, nie znikną z Izby ideje konserwatywne. Zajmuje się dalej szczegółowo wywodami p. Sylva-Tarouca i oświadcza, że Czesi spodziewają się po demokratyzacyi parlamentu wielkich korzyści dla narodowego pokoju, oraz żywią nadzieję, że ogólne prawo wyborcze usunie apatyę, panującą w życiu publicznem. W końcu występuje przeciw zarzutom, uczynionym Młodoczechom przez agraryuszy.

Pos. Schraffl oświadcza się za ogólnem prawem wyborczem i twierdzi, że uczyni wszystko, aby zasada ta stała się ustawą. Co do samego przedłożenia, mowca nie może się zgodzić z wszystkimi jego szczegółami. Przedstawia szczegółowo ujemne strony ordynacji wyborczej dla życia konstytucyjnego, a następnie polemizuje z wywodami pos. Grabmayra i Szlegla. Mówca jest stanowczym przeciwnikiem systemu pluralnego, oświadcza się jednakże za obowiązkiem wyborczym i odpowiednim czasem osiedlenia, o ile to jest konieczne do ochrony narodowych mniejszości w okręgach mieszanych. Dalej domaga się, aby każdą gminę ogłoszono jako miejsce wyboru i aby niemieckie gminy we włoskim Tyrolu przyłączono do niemieckich okręgów wyborczych. Kończy, wyrażając przekonanie, że nowe prawo wyborcze położy koniec panującej w Izbie anarchji i umocni pomyślność Austrji.

Po przemówieniu pos. Benerle, który podnosił konieczność usunięcia systemu kuryalnego, zabrał głos pos. Daszyński. Mówca przypomi na jakich potrzeba było przejść, aż uznano historyczną konieczność reformy wyborczej. Omawia żale stronnictw, że przedłożenie rządowe jest przeciw nim skierowane, żale te uważa jednak za nieuzasadnione. Odpiera zarzut, jakoby socjaliści byli partją rządową. W Galicji i w Czechach w każdym sądzie można codziennie przesłuchiwać się rozprawom karnym, w których na ławie oskarżonych zasiadają socjaliści, partja rządowa.

Pos. Sternberg: Adler powiedział, że jesteście partją rządową.

Pos. Daszyński: Oświadczyliśmy, i pos. Adler to powiedział, że popieramy sprawę i pomagamy każdemu, kto za tą sprawą stoi i za tę sprawę walczy. Nie poświęcimy wam tego, choć byście nie wiedzieć jak intrygowali i nie wiedzieć jakiemi obelgami nas obrzucali. Nie wymagamy od rządu, aby był dla nas życzliwym. Życzliwość rządu jest dla takiej jak my partyi zgubną i jesteśmy w naszem sumieniu zupełnie spokojni, że nie jesteśmy partyą rządową. Ale nie jesteśmy też głupcami, abyśmy — właśnie w chwili, kiedy rząd chce spełnić nasze polityczne żądanie, gdy nasi wrogowie klasowi przeciw temu rządowi występują — przerazili się jakiejś głupiej i zuchwałej insynuacyi. Tego się panowie nie doczekacie.

Powiedziano, że konserwatyści znikną z powierzchni. Wprawdzie mają pieniądze, mają majątki, mają także starostów i żandarmów, ale nie mają energii, aby iść między lud i wywalczyć sobie mandaty. Ale jeżeli nawet w tej Izbie zostanie przeprowadzone równe prawo wyborcze, liczba konserwatystów wcale się nie zmniejszy. Przeciwnie, obawiam się, że w związku z klerykałami może w większej sile tu wejdą. Ale będą to może inni konserwatyści, może nie figury z „Simplicissimusa," ale niebezpieczni wrogowie, którzy z nami będą walczyli na podstawie powszechnego prawa głosowania. Wogóle inaczej będzie wyglądało w parlamencie i w życiu publicznem.

Austrja musi żyć i musi stać się innem państwem, musi przybrać formy nowoczesnego państwa albo zginie i rozpadnie się. Tą nowoczesną formą państwową jest właśnie parlament wybrany na podstawie powsz. prawa głosowania.

Zarzucano, że życie narodowe jeszcze bardziej będzie zatrute w nowej Izbie. Ta groźba jest co najmniej dziwną w tej Izbie, która składa się z samych partji narodowych. Możnaby sądzić, że ta Izba przyjmie zapowiedź wzmożenia się sił narodowych raczej z radością. Jesteście przecież wszyscy narodowcami, a sami boicie się spotęgowania swego kierunku politycznego? Jakżeż to możliwe, że właśnie my, tak zw. międzynarodowcy, wcale się nie boimy tej narodowościami spotęgowanej przyszłości, że sami do tego dążymy? Wasz nacjonalizm boi się ludu. Ale jest także inny nacjonalizm, który odpiera od siebie zastępców interesów kuryalnych. Jakżeż to rozumieć, że stronnictwa narodowe zmuszone zostały do odparcia od siebie swych szlachciców? Młodoczesi musieli się wyrzec swych Sylw Tarouców, swych Schwarzenbergów i całej arystokracji. Wielkie zjednoczenie niemiec kiej lewicy, stając się nowoczesną partją niemiecko-narodową zaczęło od tego, że na bok usunęło swą wielką własność. Ten sam proces odbywa się obecnie na ławach Koła polskiego, najsolidarniejszego klubu w historji Austrji. Pierwsze wybory, które tu wprowadziły narodowe polskie stronnictwa chłopskie równocześnie wprowadziły rozłam. Stało się coś dotąd niesłychanego, że poza Kołem polskiem było 9 polskich patrjotów, między tymi jeden taki, jak chłop Bojko, którego wybrano we Lwowie, gdyż uważano go za narodowego patrjotę. Musiał on siedzieć poza Kołem polskiem, ponieważ jego nacjonalizm nie może znieść dyktatury Abrahamowicza. Jest jednakże także inny nacjonalizm, ten który także dla nas socjalistów jest przystępny, ale jest nawet lepiej przez nas zrozumianym, aniżeli przez każdego innego burżujanarodowca. Dziwię się wykrzykowi, jaki podczas mowy posła Adlera uczyniono, gdy ten powiedział: Jestem może lepszym Niemcem aniżeli niejeden z was. Ten wykrzyk dowodzi tylko zupełnie zawstydzającej nieznajomości historji innego ruchu narodowego. Jak wyście zresztą mogli pojąć rolę Marxa, Lassala, Mazziniego, Mierosławskiego i innych rewolucjonistów, którzy byli międzynarodowymi i którzy z międzynarodowej assocjacji robotniczej reprezentowali twórców manifestu komunistycznego i którzy pracowali dla swych narodów, aby one zjednoczone stały się niezawisłemi państwami.

Mówca wychwala następnie socjalistów jako dobrych narodowców i wytacza szereg zarzutów przeciw szlachcie. Jeżeli mówię o szlachcie, to pozwolicie mi zająć się także wywodami najklasycz niejszego szlachcica, który w tej Izbie przemawiał, hr. Dzieduszyckiego. (Żywa wesołość. Głosy u socjalistów: a Sternberg?)

Pos. Daszyński: Sternberg stoi po za mym obrębem, to zanadto stara szlachta.

Sternberg: Wierzę. Ze mną pan nie będzie gotów! (Wesołość)

Pos. Daszyński omawia w właściwy sobie sposób mowę hr. Dzieduszyckiego. Nawiązując do wprowadzenia w Galicji proporcjonalnego prawa wyborczego twierdzi, że nie można uważać tego za karę dla Galicji.

Pos. Pastor: Prawo proporcyonalne nie jest dobrodziejstwem.

Pos. Daszyński: Prawo proporcyonalne jest pewną asekuracyą dla każdego z waszych mandatów. — Zaprzeczenie nic nie pomoże.

Pos. Pastor: Zrzekam się tego.

Pos. Daszyński: Przed wyborami możecie się tego zrzekać, wasi kandydaci jednakże nie zrzekną się tego, gdyż pewnych mandatów nikt się nie zrzeka.

Mówca skarży się następnie na rozdział okręgów wyborczych.

Pos. Sternberg: A więc zwalczajcież to przedłożenie!

Pos. Sommer: Co będzie z 212,000 Niemców w Galicji?

Pos. Daszyński omawia wreszcie stanowisko socjalistów w kwestji rekruta; w sprawie liczby mandatów dla Galicji, oświadcza, że przedewszystkiem socjaliści dążyć muszą do odzyskania 7 mandatów, o które Koło polskie nie upomniało się podczas tworzenia 5 kuryi, gdy Galicyi należało się 22 mandaty.

Pod koniec posiedzenia przemawiał pos. Klofacz, krytykując przedłożenie.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Przemówienie bar. Gautscha dotyczące mandatów dla Galicji, wywołało w Kole polskiem silne niezadowolenie. W sprawie tego przemówienia „Poln. Koresp." urządziła wywiad u posłów polskich. Wiceprezes Koła pos. Dulęba i prezes Centrum ludowego ks. Pastor wyrazili żywe zdziwienie, że bar. Gautsch mógł w ten sposób odnosić się do Galicji i Koła polskiego, iż rząd w zamian za głosowanie Polaków za koniecznościami państwowemi dawał Galicji koncesje.

Dzisiejszy „Fremdenblatt" przedrukowawszy wywiad „Poln. Koresp." dodaje od siebie informację jednego — jak się wyraża — czynnego polityka, znającego intencje rządu. (Zdaje się, że ministra Bylanda-Reidta.) Polityk ten zaznacza, że wobec gwałtownych ataków na rząd podjętych przez pos. Dzieduszyckiego i Głąbińskiego — bar. Gautsch odpowiedział z niesłychanem umiarkowaniem. Jak się zdaje, miał on zamiar unikać wszelkich starć z Kołem polskiem, ze względu na samą reformę, aby nie wywołać zaognienia. Uwaga, że rząd postępował bardzo życzliwie wobec Galicji i że Koło polskie popierało konieczności państwowe, stwierdziła tylko fakt, znany w Kołach poselskich. Trudno przypuścić, aby przedłożenie rządowe miało być karą, na którą Galicja nie zasłużyła.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Dowiaduję się, że w sprawie wczorajszego zatargu bar. Gautscha z Kołem polskiem zabierze dziś głos pos. Abrahamowicz.

Z ROSJI.

Rada ministrów.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Rada ministrów postanowiła wczoraj zwrócić uwagę władz lokalnych na konieczność ostrych zarządzeń przeciw nakłanianiu do gwałtów antyżydowskich i do ścigania ich! sprawców. Upoważniono ministra spraw wewnętrznych do śledztwa w sprawie zajść w Homlu i do karnego ścigania osób, których bezczynność w tłumieniu niepokojów jest karygodną.

Dalej uchwalono oznaczyć termin wyborów do Rady państwa przed wyborami do Dumy i czuwać nad tem, by nie przeszkadzano wyborcom w udziale w wyborach w obu Izbach. Minister sprawiedliwości poczynił propozycye, celem zapewnienia wolności wyborów. Wszystkie nadużycia, jak odbieranie wyborcom wolności, wpływanie na nich pogróżkami i gwałtem, odezwy do wstrzymania się od głosowania, usuwanie kół wyborczych, przekupstwo itd. będą karane.

Wrzenie na kolejach rosyjskich.

Moskwa. (Pet. aj. tel.) Z powodu wzburzenia panującego wśród personalu kolejowego dworzec Mikołajewski obsadzono strażą wojskową.

Petersburg. Komendant korpusu żandarmerji zarządził wczoraj, aby pociągi osobowe eskortowała żandarmerja.

Procesy wojenne.

Petersburg. (Tel. Wł.) Po ukończeniu śledztwa wstępnego przeciw Stösslowi, postanowiono oddać go pod sąd wojenny, gdyż okazało się, że kapitulacya w chwili, gdy oddawał twierdzę, nie była koniecznością.

Drugi proces będzie wytoczony przeciw Nebogatowowi. W komisji śledczej oświadczył on, że winnym jest tylko Rożdziestwieński. Nebogatow żąda przesłuchania jako bezstronnych świadków admirałów japońskich Togo i Dewa.

Zawieszenie wyborów w Królestwie?

Wiedeń. (Tel. Wł.) „Zeit" w telegramie z Petersburga z dnia 14 bm. donosi, że **rząd zawiesił wszystkie przygotowania wstępne do wyborów do Dumy w guberniach zachodnich**, tj. w Królestwie polskiem, na Litwie, i Wołyniu.

Telegramy.

(z dnia 15 marca.)

Inwentaryzacja kościołów.

Saint Anne Daure. Przed kościołem zebrali się chłopi z okolicy, celem przeszkodzenia inwentaryzacji. Także biskup i konserwatywni deputowani i senatorowie departamentu przybyli na miejsce. Urzędnik musiał odjechać, nie dokonawszy inwentaryzacji.

Nowy gabinet francuski.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu ministeryalnem prezydent ministrów Sarrien odczytał oświadczenie, jakie złoży w parlamencie. Przyjęto je jednomyślnie. Bourgeois zdał sprawę o konferencyi w Algesiras. Prezydent Fallieres ofiarował 10000 franków na rzecz rodzin ofiar w Courrieres, każdy z ministrów po 500 franków.

Konferencja marokańska.

Algesiras. (Aj. Havasa). Posiedzenia konferencji zostaną na tak długo przerwane, aż porozumienie zostanie przygotowane.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre redaktor odpow.
Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu"
pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.